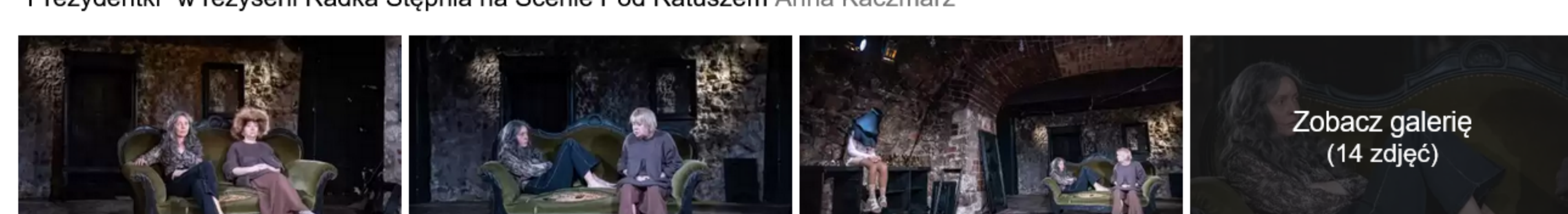


# Teatr. "Prezydentki" Wernera Schwaba - nowy spektakl na Scenie Pod Ratuszem

Anna Piątkowska 20 kwietnia 2022, 17:30



"Prezydentki" w reżyserii Radka Stępnia na Scenie Pod Ratuszem Anna Kaczmarz

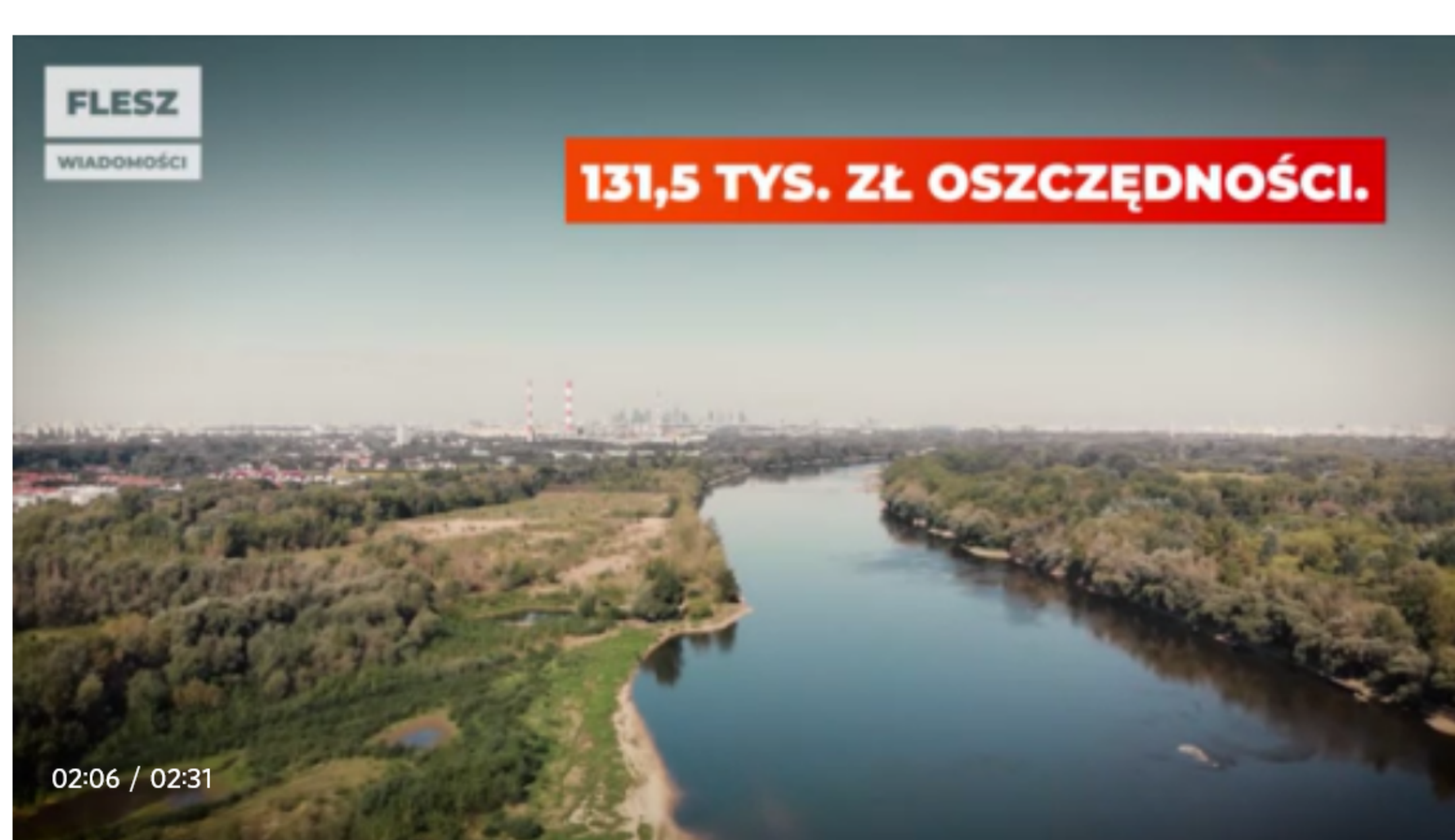


Zobacz galerię (14 zdjęć)

Dodaj komentarz: Udostępnij:

Katarzyna Tiałka, Małgorzata Kochan i debiutująca Zofia Stafiej – trzy aktorki na Scenie Pod Ratuszem w spektaklu „Prezydentki” Wernera Schwaba w reżyserii Radka Stępnia. Premiera 22 kwietnia.

## FLESZ - Sukces Polski. Będą dopłaty dla polskich rolników



- Ne planowaliśmy tego, ale rzeczywistość pokazuje, że teatr, chcąc nie chcąc, reaguje na nią – zapowiadała najbliższe premiery Małgorzata Bogajewska, dyrektorka Teatru Ludowego. – Świat pozbawiony indywidualizmu w spektaklu „1984: Ministerstwo Miłości” Katarzyny Minkowskiej i przejmujący język „Prezydentek” Radka Stępnia prowadzą do naszej trzeciej premiery – „Iliady”, historii o niekończącej się wojnie.

„Prezydentki” według dramatu Wernera Schwaba krakowska publiczność będzie mogła zobaczyć już od najbliższego piątku, 22 kwietnia, na Scenie Pod Ratuszem. W tej kameralnej przestrzeni scenicznej – zamienionej na potrzeby spektaklu w kuchnię jednej z bohaterek – rozegra się dramat, którego za życia Schwaba nie chciał wystawić żaden austriacki teatr. Trzy emerytki Erna, Greta i Maryjka snują fantazje o swojej przyszłości, pełne frywolności, dosadności, rozmowy sprawiają, że bohaterki z minuty na minutę coraz bardziej otwierają się przed sobą i publicznością.

- To co u Wernera Schwaba, w czasach, gdy pisał „Prezydentki” było rodzajem perwersji, dziś już takie nie jest. Zachowania bohaterek wcale nie są dziwne, przeciwnie, stają się łatwo rozpoznawalne jako zachowania nas samych, naszych matek, w świecie, który wariuje od zarazy, wojny, głodu. Tu, gdzie jeszcze jesteśmy bezpieczni, ale przez same nasze głowy, język, który słyszymy w telewizji powtarzamy w rozmowach to wariactwo do nas przecieka. Dlatego „Prezydentki” tu i teraz – mówi reżyser Radek Stępień.

Bohaterki „Prezydentek” to uboga Erna, która liczy na nagrodę w niebie, wyzywająco ubrana Greta, która ma nadzieję na spełnienie swoich wyuzdanych fantazji seksualnych i dewotka Maryjka na co dzień sprzątająca toalety, czyniąc ze swojego zajęcia prawdziwą misję. Żyją marzeniami, wspomnieniami i iluzjami.

- Rozmawiamy o życiu, o tym, co nas dotyczy na co dzień, o dzieciach, o niespełnionym życiu, o marzeniach. Połowa spektaklu jest naszym odlotem w sferę marzeń, w to, co byśmy chciały, co sobie wyobrażamy, budując piękne spełnienie życia, które tak naprawdę nie następuje, jest tylko w naszych głowach – mówi Katarzyna Tiałka - Greta.

- Toczmy między sobą walkę o siebie, o swoją rację, o swoje życie, podążamy ku marzeniom - zwyczajnym i prostym - bo nie mamy nic prócz nich. Nie mamy pieniędzy, mężczyzn, dzieci, które mamy są "wiarołomne i odszczepione od człowieczeństwa" - mówi Małgorzata Kochan, wcielająca się w postać Erny. - Całym walorem jest język, którym się posługujemy, który jest niezwykły. Aczkolwiek, nauczenie się tego tekstu było karkołomne.

„Prezydentki” to jedna z tzw. „sztuk fekalnych” autorstwa niezjącego już austriackiego dramaturga Wernera Schwaba. Jego fascynacja najbrzydszymi aspektami życia, wstydliwymi słabościami sprawiły, że wokół twórczości Schwaba narosło wiele kontrowersji.

- W tym dramacie najważniejszy jest język. Werner Schwab pisze, że językiem, który stwarzają Prezydentki są one same. W Polsce pisał o tym Gombrowicz, ale Schwab idzie dużo dalej, język przejmuje u niego całkowitą władzę nad życiem Prezydentek. To, co opowiadają, staje się tym, czym żyją. Druga część spektaklu w całości dzieje się w obrębie języka, to są tylko opowieści, a jednak przeżywamy je i my widzowie, i bohaterki spektaklu jako zdarzenia całkowicie realne – wyjaśnia reżyser.

Sam autor dramatu - wychowany jedynie przez matkę, która na utrzymanie zarabiała m.in. jako sprzątaczką w zamożnych domach, nieustannie przypominającą synowi, że jego istnienie jest jak wyrzut jej sumienia - wykreślił ze swojego słownika takie słowa jak: ojciec, matka, rodzina, szczęście. Był nałogowym alkoholikiem, o którym mówiono, że pisze swe sztuki jedynie późno w nocy, słuchając głośnej muzyki. Jego ciało znaleziono w 1994 w Nowy Rok, zmarł z powodu przedawkowania alkoholu, mając zaledwie 35 lat. Pozostawił 15 dramatów, w tym 7 w formie manuskryptów, wydanych jako „Dramaty III”. Najbardziej znane sztuki Schwaba to: „Prezydentki”, „Zagłada ludu albo Moja wątroba jest bez sensu”, „Pornogeografia” Czarujący korowód według Korowodu czarującego pana Arthura Schnitzlera”, „Antyklmaks”.

A już w maju na Dużej Scenie premiery zapowiadanych przez Małgorzatę Bogajewską sztuk: 13 maja „1984; Ministerstwo Miłości”, którą 22 i 23 kwietnia można będzie zobaczyć przedpremierowo na Dużej Scenie oraz 21 maja „Iliada” w reżyserii Jakuba Roszkowskiego.

**Blok jak warownia. Tak od środka wygląda "najdziwniejszy" budynek w**

**Skawce - wieś na dnie Jeziora Mucharskiego**

**DZIENNIK POLSKI**



Wiadomości **Koronawirus** Sport Turystyka Nekrologi Więcej

**żony**

**popularnych leków. Wycofał je GIF**

**"Perły Śródmieścia" usunięte. To kolejna akcja krakowskiej straży miejskiej**

**Skutki uboczne popularnych leków bez recepty. Polacy biorą je na potęgę!**